Nr. 159 Kraków, środa 24 lipca 1918. Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·50). W Niemczech miesięcznie 4 m.
Cena numeru pojedynczego 20 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 919.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Dymisya gabinetu Seidlera.

Hussarek następcą? — Na Zachodzie walki o Soissons.

Koniec Seidlera.

A więc butny pan Seidler padł... Opierał się długo, niemądrze i rozpaczliwie wzywał swych wiernych Niemców do pomocy, wygłaszał ultra-niemiecko-narodowe mowy.

Ale w końcu padł... Nie pomogli mu Niemcy, nie pomogła nawet rezygnacya z przedłożenia Izbie projektu podziału Galicyi.

Tak ustępują kolejno mądrzy i przewidujący twórcy dzieła Brzeskiego, skierowanego przeciwko Polakom, Rosyi i — zdrowemu rozsądkowi.

Oczywiście, główny cios Seidlerowi został wymierzony przez Polaków. Podkreśla to pismo cesarza, które powiada:

„W uzasadnieniu swej prośby wskazałeś pan, że nie spodziewasz się już żadnego wyniku po usiłowaniach pańskich, podjętych w celu zapewnienia większości w Izbie posłów dla konieczności państwowych, że mianowicie trudności leżą wyłącznie w pańskiej osobie i w **stosunku pana do jednego stronnictwa politycznego**, które wobec konieczności państwowych nie zajmuje odpornego stanowiska, a **raczej byłoby gotowe poprzeć inny rząd**, mający ten sam ogólny kierunek. Mając zamiar, aby **kierunek**, za którym pan szedłeś, **utrzymać we spółdziałaniu reprezentacyi ludu przy zachowaniu pełnego zaufania stosunku do tych grup, które są skłonne występować za potrzebami państwa**, widzę się przeto zniewolony przyjąć w łasce dymisyę całego gabinetu“.

W ten sposób raz jeszcze się pokazało, jak niełatwo jest rządzić w Austryi wbrew Polakom, o ile ci występują solidarnie.

Ale — co dalej?

Należy przypuszczać — powiadają dzienniki — że niebezpieczeństwo odrzucenia konieczności państwowych przez parlament jest zażegnane. Powstaje teraz zupełnie nowa sytuacya, bo odpadła główna przyczyna wszystkich trudności, które tak długo uniemożliwiały zorganizowaną pracę parlamentu i wreszcie wywoływały przesilenia.

Dobrze. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, iż parlament przecież czekają wielkie trudności. Że szczęśliwie teraz dobrnie do końca letniej sesyi jest rzeczą prawdopodobną. Załatwi prowizoryum. Ale — gdzie jest praca twórcza? Gdzie załatwienie tysiącznych, bez przesady tysięcy spraw piekących, pilnych, koniecznych?

Niemcy tak łatwo nie zgodzą się na nowy kurs... Być może wypadki na zachodzie wyleczą ich z niektórych najbardziej fantastycznych marzeń...

* * *

Na wczorajszem posiedzeniu Izby przed porządkiem dziennym wygłosił swe expose minister skarbu Wimmer. Mowę z wielu stron przerywano. Kiedy minister mówił o ciężarach, wynikłych z płacenia zapomóg rodzinom powołanych, pos. Redlich zawołał: **Najlepiej najstarsze roczniki odesłać do domu!**

Po ministrze uzasadniał pos. Stransky swój wniosek postawienia dra Seidlera i min. Toggenburga w stan oskarżenia. Utrzymywał mowę w tonie satyrycznym. Między innymi powiedział mowca, że oskarżony jest dr Seidler, **lat 50, z zawodu prezydent ministrów, który stawia pierwsze kroki jako dramaturg**, nieposzlakowanego charakteru. Jest on jednak nie tyle dramaturgiem, ile reżyserem. Mowca jest przekonany, że **dr Seidler obejmie niebawem dyrekturę jakiegoś prowincyonalnego teatru**, pos. Teufel postara mu się o koncesyę n. p. w Znaim.

Pos. Stransky ostro zaatakował hr. Czernina, nazywając go awanturnikiem i hochstaplerem. Został za to dwa razy przywołany do porządku.

Pos. Romańczuk wywołał oburzenie Czechów uwagą, że pragnie autonomii narodów pod egidą Niemców.

KONFERENCYA PRZEWODNICZĄCYCH KLUBÓW.

Wczoraj przed posiedzeniem Izby odbyła się konferencya przewodniczących klubów.

Dr Seidler oświadczył, że rząd musi obstawać przy tem, aby dyskusya nad wydarzeniami wojskowemi nastąpiła **na tajnem posiedzeniu**. Posiedzenie tajne rozpocznie się dziś po głosowaniu nad wnioskiem czeskim w sprawie oskarżenia ministrów.

HUSSAREK PREMIEREM?

Były minister oświaty w gabinecie Stuergkha, Hussarek, otrzymał podobno polecenie nawiązania kontaktu z stronnictwami. Liczą się z faktem, że Hussarek mianowany zostanie premierem.

Gabinet jego, jak donoszą dzienniki, składałby się **częścią z polityków, częścią z urzędników. Dr Seidler ma być mianowany, podobno, szefem cesarskiej kancelaryi gabinetowej.**

„Morg. Ztg.“ przypomina, że minister Hussarek brał swego czasu udział w uroczystościach sokolskich w Pradze.

Na Zachodzie.

Bitwa między Aisne a Marne toczy się dalej z niezmienioną zaciętością i gwałtownością. Kontratakowi francuskiemu przeciwstawili Niemcy **świeżo ściągnięte z innych odcinków frontu rezerwy**, które z całem poświęceniem powstrzymują napór francusko-amerykański.

Z sukcesów francuskich notuje wczorajszy komunikat niemiecki **wtargnięcie poza gościniec z Soissons do Chateau Thierry, w okolicy na północ od Villemontoire.**

Miasteczko to, oraz miejscowość Tigny były też widownią najkrwawszych zapasów. Także i pod Oulchy le Chateau walczono zacięcie.

Zresztą nie było żadnych godnych uwagi wydarzeń.

Kontratak francuski przerwawszy połączenie między Chateau Thierry a Soissons i pokrzyżowawszy plany niemieckie spełnił temsamem swe zadanie i zamknął swój pierwszy okres.

WIECZORNY KOMUNIKAT NIEMIECKI.

Urzędowo z 22. lipca 1918 wieczorem: Na wielu miejscach frontu między Aisną i Marną panował spokój. **Miejscowe walki na południe od rzeki Ourq.**

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ I ANGIELSKIEJ O ATAKU FRANCUSKIM.

General Maurice pisze według „Nieuwe Rott. Courant“, w ten sposób o ataku francuskim: **„Atak francuski jest kontratakiem**, który ma za główne zadanie pokrzyżowanie planów nieprzyjaciela, **a nie jest żadną ofenzywą, którąby dążyła do przełamania niemieckiego frontu.**

Wydaje mi się wielce nieprawdopodobnem, aby generał Foch już rozporządzał środkami do wielkiej ofenzywy. Nie należy więc oczekiwać, aby marsz Francuzów i Amerykanów postąpił daleko naprzód.“

Omawiając dalej sytuacyę Maurice stwierdza, że Soissons ma tak wielkie znaczenie dla Niemców, że napewno spróbują wyrzucić Francuzów z ich stanowisk opanowujących linię kolejową.

„Temps“ donosi, że w ostatnich atakach brała udział także i kawalerya francuska.

„Humanite“ podejrzywa, że obecna walka jest **bezwątpienia tylko manewrem przygotowawczym do wielkiej walki, która rozegra się na innym odcinku frontu tam, gdzie będzie chodziło o uzyskanie strategicznego rozstrzygnięcia.**

„Daily Chronicle“ pisze: „Foch zniszczył i pokrzyżował ostatecznie plany niemieckiego następcy tronu. **Dziwną jest rzeczą, że niemiecki komunikat nazywa kontratak Focha próbą przełamania, podczas gdy z całą pewnością nie o to tu chodziło.**

„Echo“ zwraca uwagę na fakt, że Francuzi i Amerykanie nie zastosowali tym razem ognia huraganowego i przygotowania artyleryjskiego. **Obecnie do boju wystąpiły niespodzianie całe chmary tanków i wielkich automobili pancernych, które udało się w olbrzymiej wprost ilości nagromadzić, bez zwrócenia uwagi nieprzyjaciela.**

„Petit Journal“ stwierdza, że Francuzi posługują się całkiem nowym, dotychczas nieznanym rodzajem artyleryi, łatwo przenośnych armat na specyalnych automobilach. **Jestto wynalazek amerykański.**

„FRANKFURTER ZTG.“ O OFENZYWIE.

W „Frankf. Ztg.“ czytamy:

„W Szampanii przygotował nieprzyjaciel starannie elastyczne wygięcie się rzadko obsadzonych pierwszych linii bojowych. **Artylerya nieprzyjacielska znała dokładnie nasze drogi dostępowe i pozycye; piechocie od pierwszej chwili nie brakło wystarczających rezerw.**

A więc nieprzyjaciel wiedział bezwątpienia o najważniejszych częściach niemieckiego planu!

W jaki sposób dostały się one do jego wiadomości? Nieprzyjacielskie doniesienia mówią o tem, że Niemcy nie robili tajemnicy z przygotowania ataku. **Jestto stanowczo nieprawda.** Generał Ardenne w „Berl. Tagbl.“ pisał, że będziemy się wkrótce dziwić, jeśli się dowiemy, jakich **środków użyto, celem przełamania przygotowań.**

A więc — rzecz się miała inaczej!!

Z wyjątkiem kilku odcinków, **Francuzi byli przygotowani do naszego ataku nietylko taktycznie; przygotowali oni jak się teraz okazuje, daleko idące oskrzydlające przeciwśrodki strategiczne“.**

A więc kto winien?

Dokoła tajnego traktatu z Ukrainą.

Wczoraj przytoczyliśmy za „Diłem“ wiadomość, iż hetman Skoropadski został zniewolony zrzec się tajnego układu austryacko-ukraińskiego, a więc gwarantującego Ukraińcom podział Galicyi.

Wiadomość ta podkreślała, iż stało się to na naleganie hr. Forgacha.

Obecnie dochodzą wieści z Wiednia, iż rewizya odnośnej umowy znajduje się w związku z **notorycznem stwierdzeniem przez hr. Forgacha, że Ukraina nie jest w stanie wypełnić gospodarczych zobowiązań, poczynionych w Brześciu.**

Jeżeli reprezentant austryacki w lipcu dopiero stwierdził, iż brzeskie obietnice p. Siewruka były lotnym piaskiem — toć sprawę tę wyjaśniono z polskiej strony już w lutym.

Studnicki — Łempicki.

Warszawska „Nowa Gazeta“ w sprawozdaniu z posiedzenia Rady Stanu, na którem popisywał się Studnicki, pisze:

„W czasie przemówienia (Studnickiego) prawie wszyscy opuścili salę (chłopi uczynili to gremialnie, gdy powiedział, że „naród nasz niema honoru“). Zostało na sali około 15 posłów i 3 ministrów tylko.

P. Łempicki rysował z zapałem położenie jeńców Polaków w Niemczech, którzy wszyscy zostali wyłączeni w oddzielne obozy dzięki jego staraniom i uzyskali stosunkowo bardzo pomyślne warunki: znaleźli się pod dozorem wyznaczonych specyalnie przez niemieckie ministeryum „wyjątkowych ludzi do opieki nad nimi, którzy

całym sercem o nich dbają" — twierdził p. Łempicki.

Jak wiadomo na porządku dziennym obrad były wnioski, domagające się zwolnienia jeńców-Polaków.

Haller na Syberyi?

„Deutsche Warsch. Ztg." donosi:

„Według doniesienia „Nordd. Allg. Ztg." z Hagi, Biuro Reutera dowiaduje się z miarodajnego źródła, że wojsko czeskie na Syberyi obejmuje wiele oddziałów rosyjskich, pozostających pod dowództwem generałów Erdellego, Aleksiejewa i Dutowa, oraz

oddziały polskie, którym udało się po zarządzeniu demobilizacyi przez Niemców, zbiedz na Ukrainę i Rumunię.

Oddziały te pozostają pod dowództwem generała Michaelisa, b. dowódcy 2 legionu polskiego. Armia ta obejmuje więc resztki znanej Żelaznej Brygady Karpackiej, utworzonej z legionistów polskich w Galicyi, która później przedarła się na Bukowinę.

Dowódca jej jest pułkownik Haller."

Wiadomości te należy przyjmować z jak największą rezerwą.

„Kuryer Lwowski" na podstawie źródłowych informacyi stwierdza, że powyższe wiadomości mijają się z prawdą.

Masowa deputacya kobiet u prezydenta.

Dzisiaj w południe przyszła do prezydenta Federowicza **masowa deputacya kobiet wszystkich dzielnic Krakowa.** Deputacyę prowadziła tow. Kłuszyńska i przedstawiła żądania ludności. Podniesiono niemożliwe stosunki na targach krakowskich, **gdzie zbogacone przekupki wykupują produkty i sprzedają po lichwiarskich cenach biednej ludności. Komisarze targowi patrzą na wszystko przez palce.** Głos ludu twierdzi, że działają nawet w porozumieniu z przekupkami.

Deputacya żądała zapewnienia, że magistrat dołoży starań, **żeby chleb i przez sierpień wydawano ludności. Ceny fasoli muszą być zniżone i** powinno się sprzedawać tylko tym, **którzy są uprawnieni do pobierania bonów.** Skargi na sposób „urzędowania" w sklepach miejskich często i w biurach magistrackich były ogólne. Prezydent Federowicz odpowiedział, że magistrat czyni rozpaczliwe wysiłki, **żeby zapewnić ludności chleb na sierpień.** Rząd zamknął kredyt, tak, że magistrat niema żadnych funduszów. **Kartofle będą w najbliższych dniach sprzedawane przez gminę po 1 K 50 za 1 kg i w ten sposób zmusi się handlarzy do zniżenia cen. Na przekupki lichwiarki należy robić doniesienia do sądu i prokuratoryi.**

Fasolę magistrat sprzedawał po zniżonej cenie 4 K.

Prez. Federowicz, na skargi podniesione przez Górową i inne uczestniczki, zgodził się, żeby kobietom **obarczonym dziećmi i chorym wydawano** naftę i przyrzekł wydać surowe zarządzenia, żeby z ludnością obchodzono się w urzędach i sklepach miejskich przyzwoicie.

Tow. Kłuszyńska prosiła p. prezydenta, żeby możliwie najspieszniej zwołał Radę gospodarczą, celem podjęcia akcyi odzieżowej przez gminę.

Z ostatniej chwili.

Francuzi na północ od Marne.

Ostatni komunikat niemieckiego gener. sztabu donosi: Na polu walki nastał chwilowy spokój. Na południe od Aisne nieprzyjaciel nie ponawiał wczoraj swych ataków. Także i walka artyleryi straciła na sile. Po obu stronach Ourcq a Marne przeprowadził nieprzyjaciel we wszystkich odcinkach gwałtowne ataki częściowe. Zostały one odparte. Nieprzyjacielskie oddziały, które po obu stronach Jaulgonne wdarły się w nasze stanowiska forpocztowe nad Marne zostały w kontrataku odrzucone ku rzece. Miejscowe walki na południowy zachód i na wschód od Reims.

Pierwszy generalny kwatermistrz ***Ludendorff.***

Kolele ukraińskie pod zarządem niemieckim.

STREJK KOLEJARZY.

„Gołos Kijewa" donosi: 15 b. m. wybuchł strejk kolejarzy w stacyi węzłowej Korosten. Pociągów w kierunku stacyi Sarny nie wypuszczono. Zastanawiono też ruch kolejowy na linii Kijów-Powozsk. 17 b. m. przyłączyli się do strejku kolejarze kijowscy. Nie wypuszczana z Kijowa ani jednego pociągu. Minister kolei przyobiecał spełnić część żądań strejkujących i do 18 b. m. nakazał wszystkim powrócić do pracy. W przeciwnym razie minister zagroził oddaniem kolei ukraińskich pod zarząd niemieckiej naczelnej komendy armii.

„Kij. Myśl" donosi, że do 19 b. m. strejk objął całą Ukrainę.

W Równie i w wielu innych miejscowościach przyaresztowano komitety strejkowe.

CELE WOJENNE KOALICYI.

„Daily Mail" podaje następujące zestawienie celów wojennych koalicyi: 1. opuszczenie Belgii, 2. opuszczenie Syberyi, 3. opuszczenie wszystkich obsadzonych obszarów Francyi, 4. desaneksyę Alzacyi i Lotaryngii, 5. unieważnienie traktatu brzeskiego.

ANGLICY DAJĄ INDYOM ANTONOMIĘ.

„Corriera della Sera" donosi z Londynu, że postanowiono nadać Indyom szeroką autonomię. Jak słychać Hindusi uzależnili od tego swój udział w wojnie.

KRONIKA.

CENZURA — mimo że parlament obraduje — w dalszym ciągu stawia nowe rekordy. Najbardziej konfiskowane są — mowy parlamentarne. Nie tylko nie możemy n p. podać brzmienia mowy tow. Daszyńskiego (poza zgoła niedokładnem streszczeniem biura koresp.), ale nawet z mowy ultralojalnego p. Jaworskiego cenzura wyrąbała cały kawał — chociaż był to telegram c. k. Biura korespondencyjnego, podany przez wszystkie dzienniki.

Czem się staje wobec tego parlament?

JUŻ MIJA ROK... „Kuryer Lwowski" pisze: „Dziś mija rok cały od chwili, kiedy Józef Piłsudski wraz z pułk. Sosnkowskim nagle aresztowani zostali i wywiezieni w głąb Niemiec.

Wszelkie „zarzuty" podawane z początku jako przyczyny internowania Piłsudskiego upadły, gdyż przy bliższem rozpatrzeniu rzeczy przez władze okupacyjne, przez też same władze cofnięte zostały jako bezpodstawne i mylne.

Mimo to więzienie Piłsudskiego, tak boleśnie dotykające społeczeństwo polskie, trwa w dalszym ciągu.

Wobec faktu, że władze niemieckie obiecały uzasadnić aresztowanie twórcy Legionów i że uzasadnienie pierwotnie upadło, nowego zaś nie podano wcale — jest narzucającem się z polskiego stanowiska wskazaniem, **by Rada Stanu i Rząd polski w Warszawie zażądały — powołując się na powyższą obietnicę — uwolnienia Piłsudskiego i pułk. Sosnkowskiego.**

LOSY REPREZENTACYI ROBOTNICZEJ W GMINIE. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie klubu radzieckiego mieszczańskiego, na którem omawiano sprawę reformy wyborczej do gminy. Po ożywionej dyskusyi klub mieszczański uchwalił opowiedzieć się na pełnem posiedzeniu m. Komisyi statutowej za 18-mandatową kuryą wyborczą do gminy m. Krakowa.

To już ponieką stara propozycya pp. „mieszczan", gdyż już na ostatniem posiedzeniu komisyi statutowej proponowali demokratom, aby zrezygnowali z proponowanej 24-mandatowej kuryi i zawarli kompromis na podstawie 18-mandatowej.

Sobkostwo w tych ciężkich czasach — ohydne.

STREJK W KOMISYACH ZASIŁKOWYCH GALICYI. Strejk w komisyach zasiłkowych we Lwowie został zakończony. Jak ze sprawozdania, złożonego na zgrmadzeniu strejkujących we Lwowie wynika, zarówno namiestnik jak i wiceprez. Decykiewicz zgodzili się na wszystkie żądania strejkujących z wyjątkiem podwyższenia pensyi, które zależy od ministerstwa, przyrzekli jednak jak najgoręcsze poparcie w tym kierunku. Ponadto przyrzeczono funkcyonaryuszom ubezpieczenie w kasach chorych, oraz zapewniono deputacyę, że strejkujący nie będą pociągani do odpowiedzialności z powodu strejku.

W Krakowie natomiast strejk trwa dalej. Na odbytym wczoraj zgromadzeniu uchwalono nie wracać do pracy, dopóki nie nastąpi porozumienie się z organizacyą lwowską.

Związek urzędników i urzędniczek prywatnych w Krakowie zaapelował do ogółu urzędników i urzędniczek, by pod żadnym warunkiem posad w biurach Komisyi zasiłkowej nie przyjmowali, dopokąd sprawa strejku załatwioną nie będzie i dopokąd wszyscy strejkujący, którzy otrzymali zwolnienie z powrotem przyjęci nie zostaną.

WAŻNA USTAWA. Dnia 16 stycznia b. r. została uchwalona przez parlament i weszła w życie ustawa o pomocnikach handlowych, mająca, jak wiadomo, zastosowanie także i do urzędników prywatnych.

Każdemu pracownikowi po 6 miesiącach pracy u jednego pracodawcy przysługuje prawo najmniej 10-dniowego urlopu płatnego.

Stosunek służbowy może być rozwiązany w ciągu pierwszego miesiąca w każdej chwili, po upływie zaś tego czasu tylko za uprzednim 6 tygodniowem przed pływem kwartału kalendarzowego wypowiedzeniem.

Ustawa powyższa obowiązuje wszystkich w całem państwie, jedynie czynniki powołane do jej przestrzegania, jak magistraty i c. k. Namiestnictwa ustawy tej uznać i stosować u siebie nie chcą.

O przysługującem prawie do płatnego urlopu także pracownikom Komisyi zasiłkowej c. k. Namiestnictwo słyszeć nawet nie chce.

Również ustawowy termin wypowiedzenia zdaniem c. k. Namiestnictwa nie obowiązuje w stosunku do pracowników Komisyi zasiłkowej.

Od każdego pracownika żąda się przy wstąpieniu podpisania deklaracyi, że stosunek służbowy przez cały czas trwania może być każdej chwili bez jakiegokolwiek wypowiedzenia rozwiązany.

Nawet 14-dniowe wypowiedzenie stosowane do służby w domach prywatnych nie przysługuje pracownikom Komisyi zasiłkowej. Jeżeli dodamy do powyższego hojne wynagrodzenie, wynoszące aż 180 K miesięcznie, to będziemy mieć ograz tej nędzy, w jakiej żyć musieli pracownicy Komisyi zasiłkowej.

Czy można mieć wątpliwość, kto ponosi winę strejku i kto jest odpowiedzialnym za skutki, jakie strejk ten dla ubogiej ludności za sobą pociąga?

POWOŁANIE POSPOLITAKÓW W/1. Urzędowa „Gazeta Lwowska" donosi, że w najbliższych dniach pojawi się ogłoszenie, wzywające pospolitaków, którzy przy stawce „W" i przy stawce dodatkowej uznani zostali za zdolnych do służby orężnej, a urodzonych w latach 1896 do 1879 włącznie i w latach 1870 do 1895 włącznie, aby zgłosili się w tej powiatowej komendzie uzupełniającej obrony krajowej, w obrębie której leży obecnie miejsce ich pobytu. Szczegółowe terminy zgłoszeń się w poszczególnych okręgach będą równocześnie ogłoszone, a terminy te przypadać będą na dni od 1 do 6 sierpnia.

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiejsze przedstawienie „Sprzedanej narzeczonej" odłożone zostało do jutra.

W POGONI ZA SENZACYĄ. Jedno z krakowskich pisemek brukowych zamieściło senzacyjną „wiadomość", iż ma nastąpić zmilitaryzowanie krakowskiej dyrekcyi kolei państwowej. — Jak nam z dyrekcyi kolei donoszą, wiadomość ta jest nieprawdziwą.

ZATRUCIE ŚLEDZIAMI. Wedle obiegających pogłosek po Krakowie, w szpitalu przy ul. Łobzowskiej, zatruło się śledziami kilkanaście osób. Lekarze udzielili natychmiastowej pomocy. Kilku ludzi jest bardzo niebezpiecznie chorych.

SĄDY DORAŹNE ZA DEZERCYĘ. „Gazeta Lwowska" ogłasza urzędownie: C. i k. komendant wojskowy w Krakowie, jako kompetentny komendant c. i k. armii, wydał pod dniem 11 b. m. 1918 następujące obwieszczenie: „Na podstawie par. 343 wojskowej procedury karnej ogłasza się prawo doraźne (Standrecht) przeciwko przynależnym do batalionów zapasowych c. i k. 13 pułku piechoty w Ołomuńcu, 20 w Tarnowie i 57 w Przerowie, z powodu zbrodni dezercyi. Kto po ogłoszeniu prawa doraźnego dopuści się wspomnianej zbrodni, zostanie zasądzony doraźnie i ukarany śmiercią. Kara śmierci wykonana zostanie przez rozstrzelanie, o ile dezertera nie wypadnie ukarać śmiercią przez powieszenie w myśl par. 191 i 192 wojskowej ustawy karnej".

WYBUCH W NIEMIECKIEJ FABRYCE AMUNICYI. Biuro Wolffa donosi, że fabryka amunicyi w miejscowości Plan uległa częściowemu zniszczeniu z powodu wybuchu, który powstał dnia 19 b. m. po południu prawdopodobnie skutkiem samozapalenia się materyałów wybuchowych. **Wyrządzona została przytem znaczna szkoda materyalna, a także zginęła większa ilość ludzi.** Pożar, który powstał po wybuchu, ugasiła straż pożarna po półtrzeciagodzinnej akcyi.

I SYN CARA ZOSTAŁ ZAMORDOWANY. Organ rządu bolszewickiego „Prawda" potwierdza wiadomość, że carewicz już z początkiem lipca został zamordowany.

KSIĄŻĘ URACH, JAKO MINDOWE II. Litewsko-szwajcarskie biuro informacyjne doniosło, iż Taryba litewska ofiarowała koronę Litwy ks. Urach, który miał przyjąć tę propozycyę, przyczem objąłby rządy pod imieniem Mindowe II.

Berliński „Lokalanzeiger" pospieszył z uwagą, że Litwa jest wprawdzie niepodległą, ale bez zgody Berlinia nie mógłby nikomu ofiarować swej korony, a w tej sprawie nic owemu dziennikowi nie jest wiadomem.

Kiedyż się wreszcie skończy ta niesłychana krzywda??

Wielka manifestacya nauczycielstwa Galicyi w sprawie poprawy bytu. — Grozi ostateczna katastrofa.

OBRADY ZJAZDU W RATUSZU.

Imponujący liczbą zjazd delegatów związków nauczycielskich całego kraju był prawdziwie — tragiczną manifestacyą przed oczyma stolicy, przed krajem i państwem, że oto wychowawcy polscy, pierwsi krzewiciele oświaty i kultury w duszach młodego pokolenia — stoją u wrót ostatecznej nędzy, prowadzącej coraz więcej widomie ku całej grozie dylematu:

śmierci głodowej, lub cofnięcia się z pod sztandaru...

Salę ratuszową lwowską obie galerye zapełnili szczelnie uczestnicy, reprezentowanych było około 70 powiatów Galicyi.

Wśród gości byli radni tow. Buben, Hankiewicz, poseł dr Diamand, tow. Hausner.

Do prezydyum Zjazdu powołano p. Nowaka, prezesa Związku polskiego nauczycielstwa i p. Strońskiego, reprezentującego ukraińską wzajemną pomoc nauczycieli.

W zagajeniu przedstawił prez. Nowak katastrofalne położenie nauczycielstwa, któremu grozi wprost nędza i głód.

P. Stroński w języku ruskim podnosi konieczność i doniosłość solidarności w imię interesów zawodowych. T. Smulikowski, prez. Ogniska Związku polsk. naucz. we Lwowie, domaga się **wprost bezzwłocznego uwzględnienia postulatów nauczycielskich przez czynniki rządzące, t. j. zrównania, o których się mówi, że są największą nędzą**

z urzędnikami najniższych kategoryi (to, co ma wysłużony żandarm, to nasz najśmielszy postulat!).

PRZEMÓWIENIA DELEGATÓW.

Protestem przeciw dotychczasowej krzywdzie, dotychczasowemu bezprawiu, które wtrąciło nauczycielstwo w stan klęski — brzmiały głosy całego szeregu delegatów z prowincyi.

GŁOSY PRZEDSTAWICIELI SPOŁECZEŃSTWA.

W odpowiedzi na wyrazy żalu, skierowane do społeczeństwa ze strony rozgoryczonego nauczycielstwa, zabrali też głos i przedstawiciele społeczeństwa.

Jako prezes Tow. naucz. wyż. zabiera głos Jan Kasprowicz.

Następnie zabrał głos poseł tow. dr Diamand.

W imieniu Komitetu obyw. Polek serdecznie przemówiła p. Dulębianka.

Imieniem polskiej partyi socyalno-demokratycznej przemawia tow. Hausner i oświadcza łączność w akcyi i walce nauczycielstwa, którego organizacya, jak wogóle narodu całego, jest tak dziś potrzebna, dla wielkich chwil i czynów, jakie nas czekają. (Gromkie oklaski).

Wreszcie przemówił tow. Hankiewicz.

Uchwalone przez Zjazd

REZOLUCYE

powiadają między innemi:

1) Zjazd delegatów powiatowych Zgromadzeń nauczycielskich, zebrany w sali ratuszowej miasta Lwowa w dniu 21 lipca b. r. oświadcza:

Należy się **nauczycielstwu ludowemu natychmiastowa wypłata w pełnym wymiarze dodatku drożyźnianego, uchwalonego przeze parlament i Izbę panów.**

2) Zjazd delegatów domaga się od Rady szkolnej, by **bezzwłocznie wygotowała projekt regulacyi płac**, w granicach czterech najniższych rang urzędników państwowych, z ujęciem stabilizacyi wszystkich sił nauczycielskich z chwilą uzyskania pełnej kwalifikacyi.

3) Zanim regulacya płac zostanie definitywnie przeprowadzoną, żąda Zjazd **wypłaty na razie w formie dodatku uzupełnienia płac nauczycielstwa do wysokości płac urzędniczych, nadto dodatku drożyźnianego** w granicach czterech rang urzędniczych podwyższanego równocześnie z podwyższaniem dodatku urzędników.

4) Zjazd domaga się nadto świadczeń dla istniejących konsumów nauczycielskich, odzieży i obuwia w naturze dla nauczycielstwa i jego rodzin.

5) W interesie szkoły, podniesienia poziomu moralnego u młodzieży, ulegającej deprawującym wpływom wojny, żąda nauczycielstwo od władz przełożonych energicznej akcyi w **reklamowaniu nauczycieli od służby wojskowej**, żąda wglądu w urzędowanie podwładnych organów w tym kierunku.

Zjazd protestuje przeciwko osłanianiu **tajemnicą** najżywotniejszych spraw nauczycielskich, co uwydatnia się w ostatnich czasach przy podejmowaniu uchwał Rady szkolnej kraj. i Wydziału kraj. odnośnie do dodatku na r. 1918—19 nie odpowiadających interesom nauczycielstwa lud.

Zjazd uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę całego społeczeństwa, że gdy dotychczasowe stosunki materyalne i prawno-służbowe urągające wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości, nie ulegną radykalnej zmianie i skoro postulaty naucz. nie zostaną w najkrótszym czasie zrealizowane, wówczas

nauczycielstwo wbrew swej woli, warunkami życiowymi zostanie masowo usunięte z zawodu, co szkolnictwu ludowemu grozi katastrofą, całemu życiu kulturalnemu klęską na długi szereg lat.

Nauczycielstwo zrzuca przeto z siebie odpowiedzialność za dalsze losy szkoły na barki tych czynników, które z obojętnością, apatyą dziwną przeoczają fatalne skutki tego stanu rzeczy, działające na szkodę przyszłości narodu.

Rezolucye powyższe, przedłożone przez tow. Smulikowskiego jednomyślnie uchwalono.

Następnie zgromadzeni udali się pochodem

POD SEJM,

protestując w ten sposób przeciw niesłychanej krzywdzie rzeszy nauczycielstwa galicyjskiego.

* *
*

Wczoraj w południe deputacya nauczycieli ludowych, wybrana na niedzielnem wiecu, udała się do Wydziału krajowego. Deputację przyjął członekee Wydziału kraj., p. Dąmbski. P. Dąmbski oświadczył, że sprawa dodatku drożyźnianego w myśl wniosku posłów Teufla i Hummera została przez Wydział krajowy **wygotowana**, a akta jej sprawy wysłano do Wiednia.

Następnie deputacya prowadzona przez prezesa Nowaka z Krakowa i tow. Smulikowskiego ze Lwowa udała się do Rady szkolnej krajowej i przedłożyła tensam memoryał radcy Okęckiemu.

Z Izby posłów.

Budżet austryacki na rok 1918—19 z niedoborem 20 miliardów. — 57 miliardów długów wojennych. — Debata nad wnioskiem o postawienie Seidlera w stan oskarżenia. — Mowa Skarbka.

Minister skarbu dr Wimmer wniósł w Izbie posłów ustawę finansową wraz z preliminarzem państwowym na rok administracyjny 1918—19.

Wydatki państwowe preliminowane są w kwocie 24.321 milionów koron.

Dochody państwowe preliminowane są w wysokości **4855 milionów koron**, a mianowicie 4541 milionów koron w dochodach stałych, reszta zaś 314 milionów koron w dochodach przejściowych.

Z dochodów stałych przypada 733 milionów na podatki bezpośrednie, 52 miliony na cła, 264 miliony na podatki konsumcyjne, 561 milionów na należytości, 746 milionów na monopole, 2074 milionów na przedsiębiorstwa i 115 milionów na dochody administracyjne.

Niedobór.

Niedobór budżetu stałego wynosi **4898 milionów koron.** Niedobór budżetu przejściowego **17.568 milionów koron.**

Ogółem niedobór wynosi 19.466 milionów koron. Celem pokrycia tego ogólnego niedoboru prosi rząd o udzielanie upoważnienia do wystarania się o 21 miliardów koron.

57 miliardów długów z wojennych operacyj kredytowych.

Dn. 30 czerwca **suma długów powstałych z wszystkich wojennych operacyj kredytowych wynosiła 57.201 milionów koron.**

* *

Expose ministra skarbu.

Minister skarbu Wimmer, wnosząc budżet na r. 1918—19 omawia konstrukcyę zasiłków wojskowych i podnosi z ubolewaniem, że zasiłki te (obarczają budżet na 3 miliardy 430 milionów kor.) **tamują ochotę do pracy i produkcyę.** Co do **dodatków drożyźnianych dla funkcyonaryuszy państwowych**, to budżet zawiera tylko dodatki bieżące, — **natomiast** nie zawiera zasiłków jednorazowych, ponieważ nie można z góry wysokości ich oznaczyć. Minister podkreśla **konieczność podwyższenia taryf kolejowych.**

Oskarżenie ministrów.

Rozpoczęła się dyskusya nad wnioskiem Stransky'ego w sprawie oskarżenia Dra Seidlera i ministra Toggenburga z powodu wydania rozporządzenia o podziale Czech na okręgi. Przemawiali Stransky, minister Gajer, Roller, Ravniker, Seitz, Baksa, Romańczuk, Isopeskul - Grecul, Lodyman, Grandi, Hoch i hr. Skarbek.

Pos. Romańczuk oświadcza, że Ukraińcy głosować będą przeciw wnioskowi.

Hr. Skarbek zaczyna w języku polskim, poczem po niemiecku oświadcza, że stronnictwo polsk. nar. dem. głosować będzie za wnioskiem Stranskyego i Głąbińskiego.

Kwestya polska będzie musiała być przedmiotem rozważań kongresu światowego i na nim być rozstrzygnięta, jak spodziewać się należy, zgodnie z życzeniami narodu polskiego. Mimo manifestu ces. stworzono w Polsce **pozór administracyi politycznej** z pięknie brzmiącem nazwiskiem Rady regencyjnej, aby Polakom dać pozór niezawisłości, **natomiast w rzeczywistości ciąży tam**

pięść zdobywcy.

W końcu wyraża nadzieję, że **Rusini** wnet się przekonają, iż

porozumienie z Polakami

leży w interesie ich własnej przyszłości i jest nieodzownem. Do takiego porozumienia z pewnością przyjdzie, **jeżeli wykluczy się obcych pośredników.**

ZAJŚCIA NA FRONCIE WŁOSKIM

Odczytano następnie wniosek pos. Waldnera, Hausera, Stanka, Tertila, Seitza, Koroszeca, Petruszewicza, Wassilki, Isopescula, Głąbińskiego, **Daszyńskiego** i tow. w sprawie **zajścia na froncie południowo-zachodnim**, opiewający:

Wzywa się rząd, aby udzielił szczegółowych wyjaśnień o zajściach na froncie południowo-zachodnim i w głębi kraju.

Prezydent Izby zawiadamia, że **dr Seidler wraz z całym rządem podali się do dymisyi i dymisya została przyjętą** (oklaski na ławach czeskich).

Wniosek przyjęto i na tem posiedzenie zamknięto. Następne we wtorek.

Listy warszawskie.

O senat. — Powrót uchodźców. — Milguj-Malinowski.

Warszawa, 20 lipca.

A więc będziemy mieli Sejm dwuizbowy. W tym duchu zapadła bowiem uchwała komisyi sejmowej, która w ciągu dwóch posiedzeń załatwiła się z pierwszym punktem swego programu, obejmującym sprawę dwuizbowości sejmu. Komisya ta, składająca się z 21 członków, orzekła większością 13 głosów na 17 obecnych, że sejm ma być dwuizbowy, przyczem zostały złożone dwie deklaracye w imieniu 5 członków, ograniczające do pewnego stopnia ich stosunek do dwuizbowości.

Deklaracya G. Simona z klubu demokracyi niezależnej, wypowiada się za dwuizbowością, o ile senat zostanie tak zorganizowany, że stanie się „reprezentacyą najwyższej sumy niezależności sądu, doświadczenia życiowego i kwalifikacyj zawodowych" i będzie „nie hamulcem, lecz twórczem i harmonijnem dopełnieniem Izby poselskiej". — Deklaracya S. Libickiego uzależnia stosunek jego do dwuizbowości od rodzaju organizacyi i systemu wyborczego senatu.

Komisya sejmowa, jak słychać, ma zamiar bardzo szybko załatwić się z przedłożonym jej projektem. Znaczna część jej gotowa jest wypowiedzieć się za głosowaniem kobiet. Obniżenie wieku wyborców z 25 do 21 też posiada w komisyi zwolenników. Modyfikacya „proporcyonalności" projektu — w duchu bardziej odpowiadającym potrzebom czasu, też ma widoki powodzenia. — Największa rozbieżność zdań panuje co do organizacyi senatu, pomyślanej w projekcie, jako zapora dla wszelkiej myśli demokratycznej.

Projekt był, jak wiadomo, układany w momentach najbardziej spotęgowanej paniki przed wrzekomo nadciągającym z Rosyi „bolszewizmem". — Dziś obawy te, posunięte w pewnych kołach do potwornych rozmiarów, w znacznej mierze się rozwiały. A to głównie pod wrażeniem nastroju, w jakim wracają z Rosyi uchodźcy. Drżano przed nimi, jak przed najniewątpliwszymi szerzycielami „zarazy bolszewickiej", tymczasem rzeczywistość zadała kłam tym obawom. Skołatane tułaczką rzesze wracają do kraju nietylko nie zarażone bolszewizmem, le przeważnie antybolszewicko usposobione. Anarchia rosyjska, od której uciekali uchodźcy polscy, usposobiła ich bardzo krytycznie do stosunków panujących w Rosyi. To też wśród powracających jest bardzo dużo żywiołów, tęskniących przedewszystkiem do porządku i ładu.

Charakterystyczne, że żywioły demokratyczne, które będąc w Rosyi, teoretycznie sprzyjały krajowej lewicy, obecnie, zjawiwszy się w kraju, czują się bliższymi aktywistycznemu centrum. — Dotyczy to całego obozu stojącego przy Lednickim. Tworzy on tu obecnie nową grupę demo-

kratyczną, mało się czem wyróżniającą z pomiędzy innych (a jest już aż 13!) ugrupowań aktywistycznych.

Wśród mnóstwa uchodźców, którzy codziennie niemal wracają do kraju, najwięcej — o ile chodzi o inteligencyę — jest lekarzy, których tu brak. — Nadciągają też liczną gromadą nauczyciele ludowi, urzędnicy kolejowi, technicy i inżynierowie. Przeważnie powracają z gotówką, która pozwoli im przebyć najcięższe czasy, zanim się urządzą. Powrót tak licznych rzesz do Warszawy spowodował nowy okres podnoszenia się cen na wszystko, przedewszystkiem zaś na mieszkania, które dotąd były tu względnie jeszcze niezbyt drogie.

Po przeszło rocznym pobycie w Szwecyi wrócił do kraju p. MilgujMalinowski, redaktor „Zarania" i jeden z najwybitniejszych kierowników ruchu ludowego. Na razie ma, podobno nie brać udziału w życiu politycznem, zanim się nie zoryentuje w zmienionej sytuacyi. „Aktywistów" zwalczających ruch ludowy, przeraził ten powrót nie pomału, to też się już rozpoczęła kampania, usiłująca p. Malinowskiego „uniemożliwić". Przoduje w tej akcyi „Polska", pseudo-ludowe wydawnictwo p. Dunina.

Zastępca.

Komunikat austryacki.

Na froncie włoskim nie wydarzyło się nic ważniejszego.

W Albanii nieprzyjaciel ponowił przed trzema dniami swe ataki na północ od Berat i w górnej dolinie De cli. Pominąwszy miejscowe odchylenia nie udało mu się nigdzie uzyskać sukcesu. — Walki toczą się dalej. Między kolanem, jakie tworzy rzeka Semeni a morzem wtargnęły nasze oddziały wywiadowcze z wielu miejscach do linii włoskich.

Szef sztabu generalnego.

Z miasta i z kraju.

WYBÓR I. WICEPREZYDENTA M. KRAKOWA. Jak wiadomo, posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się 30 b. m. W tej sprawie prezydent m. Krakowa rozesłał okólnik do radców miejskich, celem ustalenia czy zbierze się wymagana statutem ilość trzy czwarte członków Rady m. Krakowa. Z uwagi na okres feryi letnich jest prawdopodobnem, że na posiedzeniu w dniu 30 b. m. nie przyjdzie do skutku wybór wiceprezydenta, tylko Rada wyznaczy ponowny termin wyborów.

WIECE NAUCZYCIELSKIE W KRAKOWIE I NA PROWINCYI. Nauczycielstwo ludowe miasta Krakowa zgromadzone w czerwcu b. r. stwierdza z goryczą i oburzeniem, że w najcięższej chwili toczącej się wojny ani przedstawiciele kraju, ani władze do tego powołane nie myślą o ułatwieniu mu egzystencyi. Sprawozdania z wieców odbytych we wszystkich powiatach naszego kraju stwierdzają jednogłośnie, że nauczycielstwo znajduje się w skrajnej nędzy, walcząc z brakiem żywności, odzieży i obuwia, a zostawione samo sobie musi się chwycić środków samoobrony, grożących katastrofą szkolnictwu i oświacie ludowej. Nauczycielstwo w razie niespełnienia swoich skromnych postulatów, grozi gremialnem wystąpieniem ze wszystkich placówek oświatowych, emigracyę do innych zawodów, ewentualnie zaprzestaniem pracy z początkiem b. r. szkolnego.

WALNE ZGROMADZENIE NAUCZYCIELSTWA DROHOBYCKIEGO. Dnia 14 lipca b. r. odbyło się walne zgromadzenie nauczycielstwa ludowego pow. Drohobyckiego, na którym powzięto rezolucyę, domagającą się przydzielenia dodatku w takiej wysokości, aby razem z płacą równał się obecnym poborom urzędników państwowych, oraz podwyższenia dodatków równocześnie z każdoczesnem podwyższeniem tychże dla urzędników, świadczenia dla konsumów przez dostarczenie środków spożywczych w naturze, przydzielenia dla nauczycielstwa i ich rodzin odzieży i obuwia w naturze, bezzwłocznego obsadzenia wszystkich wolnych posad, których jest przeszło 40 w okręgu, pragmatyki służbowej. Rezolucya podnosi w końcu, że nauczycielstwo w razie, gdyby ten ostatni krok nie pomógł, zmuszone będzie do masowej emigracyi z zawodu, co już w naszem zagłębiu naftowem w wielu wypadkach miało i ma miejsce. Pozostałą zaś część zmusi twarda rzeczywistość do zaprzestania pracy.

„KURHAUS" W ZAKOPANEM. Gmina Zakopanego otrzymała od rządu przyrzeczenie 6-milionowego kredytu na budowę tzw. „Kurhausu", którego dotąd to największe letnisko polskie nie posiada. Budowa ma być zamierzona na wielką skalę, z uwzględnieniem najnowszych wymogów hygienicznych, przyczem gmina gotowa jest nawet przekroczyć ramy otrzymanego kredytu.

KOLEJARZE W OBRONIE SWEJ EGZYSTENCYI. Z N. Sącza piszą nam: Zgromadzeni kolejarze w dniu 19 lipca w Nowym Sączu po wyczerpującej dyskusyi uchwalili rezolucyę, w której stwierdzając niemożliwość utrzymania siebie i rodzin przy obecnej drożyźnie, domagają się wyrównania anormalnych stosunków. Rezolucya brzmi w ostatnim ustępie: Wniosek tow. Ellenbogena, wniesiony w parlamencie w dniu 21 lutego b. r., zawierający poczęści złagodzenie nędzy kolejarskiej, do dziś dnia jest niezałatwiony. Wzywamy przeto Towarzyszów posłów partyi socyal. demk., aby natychmiast poczynili odpowiednie kroki dla załatwienia wniosku tow. Ellenbogena.

ATAKI GAZOWE NA SZCZURY I ROBACTWO. Niepraktykowane dotąd zastosowanie gazów trujących zaprowadzono w tych dniach w Bychbacha na Śląsku. Przybył tam oddział wojskowy i puścił w młyi parowy gazy trujące. Jak długo procedura trwała, pisma nie podają. — W każdym razie po przewietrzeniu młyna znaleziono mnóstwo robactwa, myszy i szczurów potrutych, które uciekały z kryjówek, aby ratować się przed gazem.

REPERTUAR OPERY.

Środa: „Sprzedana narzeczona".
Czwartek: „Uprowadzenie z Seraju"

Eugenia Wachtlówna

urzędniczka c. k. uprzywil. Powszechnego Banku Obrotowego zmarła nagle w dniu 22 lipca b. r. o czem zawiadamiają w żalu pogrążeni

Koledzy i Koleżanki.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).